

## DROGI AFIRMACJI BOGA (1)

Problematyka istnienia Boga i Jego poznawalności należała zawsze do najtrudniejszych, a zarazem najbardziej podstawowych teoretycznie i ważnych życiowo, spraw każdego myślącego człowieka oraz stanowiła główne zagadnienie, szeroko zwykle omawiane, w filozofii i teologii. Obecny kontekst filozoficzno-teologiczno-kulturowy notuje duże zmiany w tej dziedzinie i sprawia, że jest to problem, którego podjęcie staje się nakazem chwili. Religia, chrześcijaństwo, światopogląd teistyczny znalazły się w defensywie. Masowy ateizm, kultura laicka stały się zjawiskami o zasięgu dotychczas nie spotykanym. Stanowią one wyzwanie i domagają się wyraźnej i wszechstronnej odpowiedzi.

Jest rzeczą zdumiewającą, wręcz paradoksalną, że problem istnienia Boga stał się obecnie wewnętrznym problemem samej teologii, która w ostatnim czasie tak zafascynowała się człowiekiem, rzeczywistością ziemską i związanymi z nią zagadnieniami, że sprawa poznania czy nawet istnienia Boga zeszła jakby na drugi plan. W skrajnej postaci znalazło to wyraz w tzw. teologii śmierci Boga, a więc w pewnym nurcie teologii, zwłaszcza protestanckiej, która zdecydowała się na wyeliminowanie z teologii chrześcijańskiej problematyki istnienia Boga ze względu na trudności, jakie napotyka w myśleniu o Bogu człowiek żyjący w kulturze naukowo-technicznej (tzw. ateizm chrześcijański).

Obecna sytuacja filozoficzna, teologiczna i ogólnokulturowa jest niezmiernie skomplikowana. W dziedzinie poznawalności i afirmacji istnienia Boga narosły ogromne nieporozumienia i deformacje związane z wielokierunkowością filozofii, dominacją pewnych jej typów, prądami społecznymi i politycznymi głoszącymi ateizm w imię wolności i dowartościowania człowieka. Trudno dziś mówić o problemie istnienia Boga bez uwzględnienia całego współczesnego kontekstu kulturowego, ale równocześnie nie sposób wyjść z tej gmatwaniny idei i haseł bez sięgnięcia do samych filozoficznych korzeni problemu. Właśnie wobec ogromnie złożonej sytuacji i istnienia wielu uprzedzeń, skrzywień oraz intelektualnych nawyków do pomijania lub zniekształcania problemu Boga, istnieje potrzeba poruszenia spraw najbardziej podstawowych, wprost elementarnych dla myślenia ogólnoteoretycznego. Te ostatnie zresztą wydają się najważniejsze. Ich pominięcie lub skrzywienie ma dalekosiężne konsekwencje.

Przede wszystkim trzeba podkreślić wielopłaszczyznowość problemu istnienia Boga. Jest to równocześnie problem wybitnie praktyczny i teoretyczny oraz problem dający się traktować interdyscyplinarnie. Jest to problem praktyczny każdego myślącego



człowieka. Przyjęcie lub odrzucenie Boga domaga się zaangażowania, reorientacji całego życia. Równocześnie ma charakter teoretyczny, jest bowiem zagadnieniem, które stanowi główny problem pewnych nurtów filozofii, rozumianej jako poznanie niezaangażowane, teoretyczne.

Interdyscyplinarność problematyki istnienia Boga przejawia się w tym, że może być ona rozważana nie tylko w filozofii i teologii, lecz także w psychologii religii oraz w socjologii religii.

Charakter praktyczno-teoretyczny oraz interdyscyplinarny powoduje skutki pozytywne i negatywne. Pozytywne, bo problem Boga interesuje nie tylko wąskie grono specjalistów, ale właśnie przez swe zaangażowanie życiowo-praktyczne – prawie wszystkich ludzi. Równocześnie stanowi to źródło wielu trudności i nieporozumień. Aplikacje praktyczne przesłaniają nieraz konieczność przyjęcia poprawnych podstaw przeświadczenia czy zakłócają sposób i poprawność myślenia teoretycznego.

Interdyscyplinarność problematyki Boga sprawia, że wiele nauk nią się interesuje. Jest to jednak często powodem niewłaściwego formułowania i rozwiązywania problemów, preferencji czy redukcji dyscyplin, które winny się tym zagadnieniem zajmować. Ostatnio dominują podejścia socjologiczne i psychologiczne i zdają się eliminować potrzebę, a nawet możliwość rozważań filozoficznych w tej dziedzinie. Znajduje to także wyraźny oddźwięk w teologii, która uwzględnia raczej psychologię i socjologię na niekorzyść filozofii, zwłaszcza filozofii klasycznej.

Praktyczne i teoretyczne negacje istnienia Boga nie są nowością charakterystyczną dla kultury współczesnej. Towarzyszą myśli i życiu ludzkiemu nieustannie. Nowy jest jednak, dotychczas nie spotykany, zasięg i nowe pojawienie się możliwości eliminacji pojęcia Boga z teologii chrześcijańskiej, co świadczyłoby pośrednio o zgodzie na to, że myślenie naukowo-technologiczne jest jedynie uprawnionym racjonalnie typem poznania i wyczerpuje możliwości poznawcze człowieka nowoczesnego.

Drugą sprawą, którą na początku należy podkreślić, jest różnorodność typów wiedzy o Bogu. Trzeba przede wszystkim wyraźnie wyróżnić poznanie przednaukowe, spontaniczne, dostępne każdemu myślącemu człowiekowi, poznanie występujące w religii (poznanie religijne), poznanie teologiczne, będące specjalnym opracowaniem poznania religijnego, oraz poznanie filozoficzne, i to różnych odmian.

Między poszczególnymi rodzajami poznania istnieje powiązanie i współzależność. Praktycznie i faktycznie – najważniejsze i najbogatsze jest poznanie religijne, zaangażowane i praktycznie doniosłe. Zdobywa się je zwykle w konkretnej religii, a rozpoczyna się je zdobywać wraz z rozpoczęciem życia religijnego. Istnieje obecnie żywa dyskusja na temat tego rodzaju poznania, pociągającego konkretne zaangażowanie. Główny problem wyraża się w pytaniu, czy zaangażowanie wymaga przeświadczenia, czyli sądu o prawdziwości, a konkretnie – czy nasze podstawowe zaangażowania religijne muszą towarzyszyć poznaniu, które rości pretensje do prawdy<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Interesujące stanowisko w tej kwestii prezentuje R. Trigg w *Reason and Commitment*, 1973 (*Rozum a zaangażowanie*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1977). Autor wychodzi z tradycji empirystycznej

Wielu współczesnych myślicieli, jak np. L. Wittgenstein i jego kontynuatorzy, traktuje wiarę religijną jedynie jako zaangażowanie w pewien sposób życia. Przeczą natomiast temu, że łączy się ona z przeświadczeniem o prawdziwości jakichkolwiek zdań, a więc także zdania o istnieniu Boga.

Stanowisko takie ma groźne konsekwencje. Gdyby się uznało, że zaangażowanie życiowe nie wymaga przeświadczenia o prawdziwości sądu – i przyjęło za Wittgensteinem koncepcję „sposobów życia” czy „gry językowej” – w jaki sposób można by odróżnić przeświadczenie racjonalne od złudzeń i przesądów, albo jak odróżnić wiarę, która może wykraczać poza rozum, ale mu się nie sprzeciwia, od przeświadczeń skrajnych sekt religijnych? Umieszczenie przekonań religijnych poza zasięgiem racji i dowodów (stanowisko Ramseya) wprowadza do dziedziny religii element dowolności i względności. Pogląd, iż wiedzy zaangażowanej nie można uzasadniać, a uzasadnienie czegokolwiek musi zakładać uprzednie zaangażowanie, wywiera wpływ w wielu dziedzinach filozofii. Przyjęcie takiego poglądu zamykałoby myśl religijną w kręgu subiektywizmu i pragmatyzmu, bez możliwości uzgodnienia naszych sądów z obiektywnie istniejącą rzeczywistością. Wiąże się to z możliwością poznania wartości niezależnie od poznania bytu oraz potraktowania doświadczenia aksjologicznego jako pierwotnego kontaktu z otaczającym światem. Moment subiektywności w takim podejściu jest nie do wyeliminowania.

Tu właśnie ujawnia się centralna rola filozofii, i to pewnego typu filozofii, która ma za zadanie ostatecznie wyjaśniać istniejącą rzeczywistość i prowadzi do zdobycia twierdzeń mających cechę prawdziwości. Filozofia ogniskuje w sobie podejścia przedfilozoficzne (przednaukowe, zdroworozsądkowe), decydująco wpływa na teologiczną problematykę Boga, daje naturalne podstawy (*praeambula fidei*) dla najważniejszej – dla teologii prawdy.

Ale z filozofią także sprawa nie jest prosta. Filozofii jest wiele. Sposób, w jaki stawia i rozwiązuje pytanie o istnienie Boga, zależy od charakteru filozofii. Nie ma ogólnie przyjętego filozoficznego poznania Boga. Historia filozofii dostarcza w tej dziedzinie wielu różnorodnych rozwiązań. Przedstawienie – choć w wielkim skrócie – ważniejszych poglądów nie jest tylko kurtuazyjnym nawiązaniem do tradycji, lecz odgrywa rolę poznawczą: wskazuje na drogi, jakimi ludzkość kroczyła, by dotrzeć do tej największej Tajemnicy, ujawnia zakrety i skrzyżowania, które tłumaczą błędy i zniekształcenia. Profil myśli dzisiejszej w tej dziedzinie jest dziedzictwem, na które złożyły się wieki<sup>2</sup>.

---

i analitycznej, ale odnosi się do niej krytycznie. W powyższej książce podejmuje zagadnienie o wielkiej doniosłości: czy możemy uzasadnić nasze podstawowe przeświadczenia z zakresu religii, moralności. Różni filozofowie współcześni utrzymują, że jest to niemożliwe, gdyż nasze główne przekonania i wartości są rezultatem wyborów, arbitralnych zaangażowań, są sposobem życia czy schematami interpretacji świata. Trigg usiłuje pokazać, że istnieje instancja odwoławcza, do której możemy apelować broniąc naszych zasadniczych przekonań - prawda.

<sup>2</sup> Przekonująco pokazał to H. Küng w swej książce *Existiert Gott? Antwort auf die Gottesfrage der Neuzeit* (München 1978).

**THE WAYS OF AFFIRMATION OF GOD**

## S u m m a r y

The article indicates prevalent admonition to the ways of affirming God in the context of contemporary dilemmas on philosophical, theological and cultural field. It demonstrates the multifarious and interdisciplinary character of the problem as well as a multitude of approaches to God.